

JULIUSZ JĘDRZEJCZAK  
Toruń  
ORCID: 0000-0001-7452-4091

**DZIAŁALNOŚĆ KAZIMIERZA PAPÉE  
NA TERENIE WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA I JEGO KONTAKTY  
Z PREZYDENTEM HERMANNEM RAUSCHNINGIEM  
W ŚWIETLE NIEZNANYCH DOKUMENTÓW Z LAT 1933-1934**

Wraz z końcem Wielkiej Wojny rozpoczął się stopniowy proces powrotu Rzeczypospolitej na mapy Europy. O granice odrodzonej Polski trzeba było walczyć używając zbrojnego, jak i dyplomatycznego oręża. Jednym z problemów pozostających do rozwiązania dla konstruktorów nowego ładu na świecie była kwestia dostępu Rzeczypospolitej do morza. Na skutek powziętych w tej materii rozwiązań powstało Wolne Miasto Gdańsk. Przez cały okres istnienia tego specyficznego tworu Polska była zmuszona walczyć o zachowanie należnych jej praw na jego terytorium. Tej walce poświęcało się wiele osób. Jedną z nich był polski dyplomata Kazimierz Papée.

Celem niniejszego artykułu jest analiza aktywności dyplomatycznej Kazimierza Papée w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1933-1934. Nie było zamiarem autora opisanie całokształtu działalności tej postaci w powyższym okresie; postanowiono skoncentrować się na ówczesnych kontaktach Papée z prezydentem Hermannem Rauschningiem i towarzyszącymi im okolicznościach, w świetle nieznanymi w większości raportów polskiego dyplomaty przesyłanych do Warszawy. Czas przewodnictwa Rauschninga w gdańskim Senacie przypadał na lata 1933-1934. Był to okres szczególnie w relacjach polsko-gdańskich oraz polsko-niemieckich, co nie pozostawało bez wpływu na działalność Komisarza Generalnego RP w Wolnym Mieście, którym ówczesnie był Papée. Podejmowane przezeń zabiegi trafiały nie tylko na grunt wielkoformatowej polityki międzynarodowej, lecz również musiały zostać skonfrontowane z jej swoistym pojmowaniem w gdańskiej mikroskali.

KAZIMIERZ PAPÉE (1889-1979)

Całokształt jego życia i działalności zawodowej na niwie stosunków międzynarodowych nie został dotychczas odpowiednio opracowany w historiografii. Do tej pory badano jedynie pewne fragmenty jego aktywności dyplomatycznej, której całkowity dorobek był niezwykle bogaty. Papée, z urodzenia lwowianin (10 stycznia 1889 r.), studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego uzyskując w 1913 r. tytuł

doktora praw (Żukowski 2008: 60). W czasie Wielkiej Wojny służył w Legionach. Już po jej zakończeniu, we wrześniu 1919 r. związał się z Ministerstwem Spraw Zagranicznych (Mikos 1974: 179). Zanim w 1932 r. skierowany został do pracy w Wolnym Mieście Gdańsku, zdobywał doświadczenie na rozmaitych stanowiskach w polskiej służbie dyplomatycznej. Przebywał kolejno na placówkach zagranicznych w Hadze (1920-1922), Berlinie (1922-1923), Kopenhadze (1924), Ankarze (1928-1929), Tallinie (1929) i Królewcu (1929-1932) (*Rocznik służby...* 1938: 212). Okresy jego pracy poza granicami Polski przeplatały się ze służbą w kraju. Formalnie Papée najdłużej działał w warszawskiej centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych – od grudnia 1924 r. do końca 1927 r. (tamże) w Wydziale Wschodnim (Mikos 1974: 179). Dzięki temu, prawie od samego początku jako zastępca naczelnika Wydziału (*Rocznik służby...* 1938: 212), brał czynny udział w zawieraniu licznych umów międzynarodowych odnoszących się do stosunków Polski z krajami podległymi kompetencjom wspomnianego Wydziału (Mikos 1974: 179-180). Na stanowisko Komisarza Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku Papée został mianowany 25 lutego 1932 r. (*PDD 1932*: 132). Pozostał na nim formalnie do 15 grudnia 1936 r. (*PDD 1936*: X). Po tym okresie przyszło mu reprezentować Polskę w randze posła w Pradze. To przy jego czynnym udziale rozwiązywano między stroną polską a czechosłowacką problem Zaolzia (Żaryn 1998: 6). Po zajęciu przez wojska niemieckie Czechosłowacji i likwidacji tamtejszej polskiej placówki dyplomatycznej, Papée 15 lipca 1939 r. został mianowany Ambasadorem RP w Watykanie (Michowicz 1995: 51-52).

W 1958 r. na skutek perturbacji związanych ze śmiercią papieża Piusa XII (Eugenio Pacello), polski przedstawiciel przy Stolicy Apostolskiej utracił tytuł ambasadora. Zmiana na tronie piotrowym nie doprowadziła jednak do zamknięcia ambasady. Papée tytułowany był od początków 1959 r. jako „kierujący ambasadą” (Żaryn 1998: 9, 42-43). Dopiero w 1972 r. polski dyplomata został powiadomiony za pośrednictwem watykańskiego sekretarza Stanu o likwidacji kierowanej przez niego ambasady. Doszło do tego w warunkach stosowania przez Watykan polityki kompromisu wobec państw należących do bloku wschodniego. Kazimierz Papée zmarł 19 stycznia 1979 r. w Rzymie (Kornat 2006: 131; Wyrwa 1990: 59).

Jak już wspomniano, lata 1933-1934 były szczególnym okresem w relacjach polsko-niemieckich. Inicjatywa dyplomatyczna podjęta przez stronę polską spowodowała, że na początku maja 1933 r. doszło do opublikowania zarówno w Berlinie, jak i w Warszawie dwóch oficjalnych komunikatów, wyrażających między innymi życzenie poprawy wzajemnych stosunków. Od tamtego momentu Polska oraz Niemcy przygotowywały grunt pod realizację owego życzenia. Wkrótce Rzeczypospolita w okolicznościach sprzyjającej temu koniunkturze na arenie międzynarodowej, podjęła stanowczy krok. Z inicjatywy Józefa Piłsudskiego w połowie listopada 1933 r. doszło do rozmowy polskiego przedstawiciela dyplomatycznego w Berlinie Józefa Lipskiego z Adolfem Hitlerem. Jej owocem był podany do publicznej wiadomości komunikat głoszący, że obie strony nie będą uciekać się do siły we wzajemnych stosunkach oraz zamierzają podjąć odpowiednie rokowania. W ich następstwie zrodziła się polsko-niemiecka deklaracja o niestosowaniu przemocy z 26 stycznia 1934 r. Wy-

kluczała ona nie tylko użycie siły w rozwiązywaniu spornych spraw, lecz stanowiła również podstawę współdziałania politycznego Warszawy i Berlina wobec innych państw. Pośrednio pozwoliła także na uzyskanie przez Rzeczpospolitą korzyści gospodarczych (Skrzypek 1995: 461-463, 467, 470-471).

Powyższe wydarzenia nie pozostawały bez wpływu na rozgrywki mające miejsce na scenie politycznej Wolnego Miasta Gdańska. Na skutek przeprowadzonych wyborów do gdańskiego *Volkstagu* 28 maja 1933 r., w których znaczny sukces odniosło ugrupowanie hitlerowskie, doszło do powołania 20 czerwca nowego Senatu. Jego prezydentem został Hermann Rauschning. Od tamtego momentu faktyczna władza w Wolnym Mieście spoczywała w rękach narodowych socjalistów. Tym samym gdańskie czynniki kierujące polityką zostały uzależnione od poleceń płynących z Berlina, tak w sprawach zewnętrznych, jak i wewnętrznych (Wójcicki 1976: 203, 205).

Znamienne jest, że moment uformowania się pierwszego gdańskiego Senatu o znacznej przewadze propagatorów hitlerowskiej ideologii, zbiegł się ze stosowaną od niedawna przez Rzeczpospolitą nową jakością w relacjach polsko-gdańskich. Jej wcielenie w życie wiązało się między innymi z objęciem przez Papée kierownictwa Komisariatu Generalnego RP w Wolnym Mieście. W owym czasie rząd polski preferował rezygnację z metod perswazji na rzecz polityki faktów dokonanych. Co więcej, jego polityka w stosunku do Gdańska została całkowicie przejęta przez MSZ i uzależniona od stosunków polsko-niemieckich (Mikos 1971: 245, 248). W takich warunkach przyszło Komisarzowi reprezentować Rzeczpospolitą wobec władz gdańskich.

#### STOSUNEK PAPÉE DO RAUSCHNINGA

Jak już zaznaczono, przybycie Papée do Wolnego Miasta wiązało się z nową jakością w stosunkach polsko-gdańskich. Stosowanie polityki faktów dokonanych wymagało większego zdecydowania. Na początku marca 1932 r. Józef Beck w rozmowie z ambasadorem francuskim stwierdzał, że nowy Komisarz jest człowiekiem spokojnym, lecz charakteryzującym się dużą stanowczością. Miał też nie ulegać prowokacjom (AAN, MSZ, 108: 18; *PDD 1932*: 137). Kierownik polskiego MSZ-u również po upływie lat nie zmienił tej oceny charakteru Papée (Beck 2015: 64). Owa stanowczość jest zauważalna podczas lektury raportów, jakie formułował Komisarz Generalny w związku z powierzonymi mu obowiązkami w Gdańsku.

Ta sama cecha znalazła zastosowanie w jego relacji z prezydentem Senatu. Jej następstwem była bezpośredniość Komisarza w rozmowach z Rauschningiem. W ich stosunkach ze strony Papée nie było wiele miejsca na zawoalowanie. Przedstawiciel Polski w Wolnym Mieście pozwalał sobie nawet na wymuszanie jasnych deklaracji od pierwszego spośród Senatorów. Nie można tego jednak traktować jako wyrazu lekceważenia. Komisarz zauważał, że Rauschning „dążył konsekwentnie od samego początku do odprężenia atmosfery w stosunkach z Polską” (APG, KGRP 918: 157). Natomiast już po jego odejściu ze stanowiska prezydenta oceniał go w raporcie jako jedyną indywidualność i jedynego polityka o pewnym formacie w obrębie gdańskie-

go ciała wykonawczego (tamże: 497; *PDD 1934*: 740). Papée pisząc do Becka we wrześniu 1933 r. postrzegał prezydenta Senatu jako człowieka dążącego do realizacji pewnej ideologicznej misji, która zawierała się w pragnieniu, aby Gdańsk odegrał rolę łącznika między Polską a Niemcami (tamże 917: 443; tamże 1933: 535). Kreowany w ten sposób przez Komisarza Generalnego obraz Rauschninga, jaki miał trafić do kierownictwa polskiej polityki zagranicznej, był w tym przypadku trafny. Sam prezydent jeszcze przed wybuchem drugiej wojny światowej pisał: „Z wrażliwego punktu newralgicznego stosunków niemiecko-polskich Wolne Miasto winno być stać się czymś w rodzaju motywu łączącego, polem doświadczalnym współpracy” (Rauschning 1939: 326). Rauschning, urodzony w Toruniu w 1887 r., na terenie Wolnego Miasta osiedlił się w 1926 r. Cztery lata później wstąpił do Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej. Ta decyzja wynikała najprawdopodobniej z chęci odbudowy silnej władzy w Niemczech, a nie z całkowitej akceptacji nazistowskiego programu (Kornat 2000: 256-257). Był człowiekiem umiarkowanym i układowym. W dobie łagodzenia konfliktów z Polską były to cechy pożądane przez Adolfa Hitlera (Mikos 1979: 282).

Tak jak Papée dodatnio oceniał osobowość prezydenta Senatu po jego odejściu ze stanowiska, tak też pozytywnie rozpoczęła się ich wzajemna współpraca. Jeszcze na krótko przed powołaniem nowego Senatu, Komisarz miał okazję śledzić przemówienia gdańskich osobistości wywodzących się z ruchu hitlerowskiego, a jedno z nich wygłosił Rauschning. Papée w konkluzji raportu przygotowanego z tej okazji dla Becka zawarł twierdzenie o sporej zbieżności programu narodowosocjalistycznego z działaniem dotychczasowego gdańskiego Senatu w stosunku do Polski. Zastanawiał się jedynie nad metodami wcielania w życie tego programu, których nie był wówczas w stanie przewidzieć (APG, KGRP 917: 323, 325, 327). Tę refleksję uznaje się za realną ocenę sytuacji politycznej w Gdańsku (Mikos 1971: 272). Papée bardzo szybko doszedł do przekonania, że metody prezentowane w deklaracjach nowego prezydenta Senatu stanowią pewne *novum*. Dał temu bezpośrednio wyraz w pierwszej rozmowie z Rauschningiem, która odbyła się 21 czerwca 1933 r. Z jej przebiegu wynika, że Papée akceptował tę nową metodykę działania. Wyrażając nadzieję w jej skuteczność co do poprawy stosunków polsko-gdańskich, pośrednio zachęcił prezydenta Senatu do jej stosowania. Niestety Komisarz nie sprecyzował dokładnie jak ją wtedy rozumiał. Na podstawie jego relacji z przebiegu pierwszej rozmowy z Rauschningiem jest prawdopodobne, że miał na myśli tylko dobrą wolę i wiarę tego polityka w poprawę stosunków polsko-gdańskich (APG, KGRP 917: 329, 331). Jeżeli tak było rzeczywiście, to Papée już po upływie kilkunastu dni poddał je próbie.

#### PIERWSZE SKUTKI WSPÓŁPRACY

W kolejnej rozmowie z Rauschningiem przedstawiciel Rzeczypospolitej uzgodnił natychmiastowe przejście do rozmów na temat stosunków polsko-gdańskich. Poprzez wysunięcie w pierwszej kolejności oczekiwań Rzeczypospolitej dostrzegł, że prezy-

dentowi Senatu najbardziej zależało na kwestiach gospodarczych. Papée dążył jednak do realizacji na pierwszym miejscu spraw związanych z artykułem 33. konwencji paryskiej<sup>1</sup>, co motywował ich znacznym zaawansowaniem w rozmowach z poprzednim Senatem. Brak oporu ze strony Rauschninga sprawił, że Komisarz dość łatwo przeforsował ten program. Wiedząc też, że Wysoki Komisarz Ligi Narodów będzie musiał wydać w najbliższym czasie decyzję w sprawie *full use 'u* portu gdańskiego<sup>2</sup>, zasugerował Rauschningowi, że byłoby wskazane spróbować zawrzeć krótki i prowizoryczny układ w tej kwestii. Papée wydawało się, że należałoby podjąć taką próbę, gdyż wiedział, że gdański przedstawiciel Ligi będzie przy wydawaniu ewentualnej decyzji ograniczony niekorzystnymi dla Polski ustępami ekspertyzy dotyczącej tego problemu. Stąd liczył na uzyskanie korzystniejszych warunków poprzez bezpośrednie rozmowy ze stroną gdańską. Sam też zarządził opracowanie projektu proponowanego układu. W raporcie z 6 lipca 1933 r., w którym relacjonował Beckowi tę rozmowę, Papée ujawnił istnienie dwóch przeciwstawnych sił, których wypadkową były stawiane przezeń kroki w pracy dyplomatycznej. Z jednej strony zademonstrował umiejętność wykazywania inicjatywy i improwizacji, gdy sam zaproponował Rauschningowi zawarcie wspomnianego układu. Z drugiej zaś, pisząc o tym wszystkim do Becka, zaprezentował jednocześnie uzależnienie od jego dyrektyw (tamże: 361, 363, 365, 367). Stanisław Mikos w pracy poświęconej działalności Komisariatu Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku zawarł opinię, że druga z powyższych cech była przeważająca (Mikos 1971: 247). Polski przedstawiciel dyplomatyczny zaproponował jak najbardziej logiczne rozwiązanie mające zapewnić Rzeczypospolitej wyraźne korzyści. Jednakże, jak to niejednokrotnie bywa, otworzył tym samym wrota dla innych problemów.

Papée dążył usilnie do realizacji poruszonych spraw nie dopuszczając, aby ich krąg został poszerzony o dodatkowe kwestie. Motywował to sprawami technicznymi, które niewątpliwie utrudniłyby realizację powziętego zamierzenia. Tym samym nie dopuścił od razu do prac nad sprawami gospodarczymi, które starał się wysunąć Rauschning, chociaż kwestia *full use 'u* sama w sobie do nich należała. Papée rozmawiając z prezydentem Senatu 10 lipca 1933 r. dowiedział się, że jego dążenie do realizacji kwestii gospodarczych spowodowane zostało naciskami partii. Komisarz nie uchylił się od przyszłej możliwości rozmów na ten temat, ale też nie zrezygnował ze strategii wprowadzania etapowości w negocjacjach. Zapewnił swojego roz-

---

<sup>1</sup> Konwencja paryska z 9 listopada 1920 r. zawarta pomiędzy stroną polską i gdańską precyzowała uprawnienia Rzeczypospolitej w Wolnym Mieście Gdańsku, które zostały ogólnie wymienione w 104. artykule traktatu wersalskiego. Na podstawie artykułu 33. konwencji paryskiej mniejszość polska w Wolnym Mieście otrzymała takie same prawa, jakie przysługiwały mniejszościom narodowym w Polsce (Mikos 1979: 83; Wójcicki 1976: 71-72).

<sup>2</sup> Spór o użytkowanie portu gdańskiego przez Polskę został zapoczątkowany 9 maja 1930 r. „[...] Senat przedłożył wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku wniosek z żądaniem od Polski pełnego wykorzystania portu. W 1932 r. eksperci Ligi Narodów sprecyzowali zobowiązania rządu polskiego do kierowania przez Gdańsk wszystkich towarów, których obrót spoczywa w rękach władz polskich [...]” (PDD 1933: 547).

mówcę, że jego zamiarem jest, jak to sam określił, rokować *in continuo*. Okaże się, że to stwierdzenie nie zostało wypowiedziane przypadkowo. Papée zaproponował też, aby po zakończeniu pertraktacji na wysunięte przezeń tematy doprowadzić do rewizyty rządu polskiego w Gdańsku, co w jego opinii miało wpłynąć dodatnio na dalsze etapy rokowań (APG, KGRP 83: 6). Można to interpretować jako chęć wyraźnego oddzielenia od siebie poszczególnych stadiów negocjacji, co wpasowywałoby się w stosowaną przez Papée strategię. Z jednego z pism adresowanych przez niego do Becka wynika, że owa strategia była jego własną inicjatywą (tamże: 917: 363). Papée już kilka dni później mógł powiedzieć Rauschningowi, że osobiście uzyskał aprobatę premiera dla gdańskiej rewizyty, która mogłaby odbyć się pod koniec września 1933 r. Wobec tego sam zachęcał prezydenta Senatu, aby poprzędzający ją miesiąc wyzyskać dla dalszej pracy nad poprawą atmosfery stosunków polsko-gdańskich (tamże: 371).

Zachęta nie pozostała bez odpowiedzi. Zarówno jednej, jak i drugiej stronie zależało na dojściu do porozumienia. Już 5 sierpnia Papée pisał, że układ poruszający razem kwestie art. 33. konwencji paryskiej oraz *full use'u* jest prawie gotowy do podpisania (tamże: 83: 53). Jest to równoznaczne z faktem zaakceptowania przez Becka jego pomysłu zawarcia prowizorycznego układu odnoszącego się do wykorzystania przez Polskę portu gdańskiego. Jednakże wynika z tego również, że sprawa została powiązana z rokowaniami nad art. 33. To było zagrożenie płynące z wysuniętej uprzednio propozycji Komisarza Generalnego. Układ w sprawie wykorzystania portu gdańskiego został podpisany 5 sierpnia 1933 r. Na jego podstawie Wolne Miasto uzyskiwało natychmiastowe korzyści. Jednak prace nad protokołem wykonawczym do niego trwały nadal. W tym samym dniu parafowano umowę wynikającą z art. 33. konwencji paryskiej dotyczącą traktowania obywateli polskich i innych osób pochodzenia lub języka polskiego na obszarze Wolnego Miasta Gdańska. Jeżeli którakolwiek ze stron zechciałaby do 18 września wznowić spór o *full use* przed instancjami Ligi Narodów, przekreśliłaby jednocześnie cały wypracowany dotychczas dorobek w obu sprawach (*Zbiór dokumentów...*, cz. IX, 1934: 21-23). W ten sposób „Gdańsk uzależnił ostateczne podpisanie umowy w sprawach ludności polskiej od zaakceptowania protokołu wykonawczego do ustawy o *full use*” (Drzycimski 1978: 331). Tym samym to – na czym najbardziej zależało Papée – stało się zakładnikiem jego własnej inicjatywy podjętej w dobrej wierze. Mimo to przyniosła ona pozytywne rezultaty, gdyż ostateczne zobowiązanie ze strony polskiej dotyczyło tylko pewnych kontyngentów przeładunkowych (*PDD 1933*: 547). Jednakże porozumienie dotyczące *full use'u* miało charakter kompromisowy. Spowodowało ograniczenie zakresu i tempa rozwoju portu gdyńskiego (Hajduk 1981: 194). Niewątpliwie zawarcie układu dotyczącego ochrony ludności polskiej było również momentem kulminacyjnym w relacjach polsko-gdańskich. Problemem było jednak uzależnienie faktycznej wartości tego porozumienia od jego wykonania ze strony gdańskich władz administracyjnych (Drzycimski 1978: 348). Papée był świadomy ostatecznej kompromisowości przyjętego rozwiązania w sprawie *full use'u* (APG, KGRP, 918: 177).

## REALIZACJA PODSTAWOWEGO DAŻENIA RAUSCHNINGA

Pomimo prac nad zagadnieniami, które uzyskały formalny wyraz w układach z 18 września 1933 r., Komisariat Generalny RP z Kazimierzem Papée na czele nie zapomniał o podstawowym pragnieniu Rauschninga. Z jednego z pism Komisarza Generalnego datowanego na 5 sierpnia 1933 r. wynika, że już wtedy trwały przygotowania do rozmów z Senatem na tematy gospodarcze. Papée wiedział, że ich końcowa faza nie nadejdzie natychmiast. Przewidywał, że do tego etapu uda się dotrzeć we wrześniu (jak się okazało, miał się tutaj bardzo pomylić). Pisał: „Aczkolwiek myślę, że sprawy gospodarcze wejdą na końcowe rozmowy dopiero we wrześniu, to na zewnątrz utrzymujemy wrażenie i w tym duchu rozumiemy wobec Senatu, że rokowania są *in continuo*” (tamże, 83: 53 – *verte*). Papée rozgrywał w ten sposób psychologiczną grę z Senatem. Dobrze wiedział, na czym najbardziej zależało Rauschningowi. Starając się nie dopuścić do przerwania rokowań w kwestiach gospodarczych, wzmacniał jednocześnie pozycję Polski w dążeniu do realizacji wcześniej wspomnianych układów. W ten sposób chronił je także przed ewentualnym wznowieniem przez Gdańsk sporu o *full use* przed instancjami Ligi Narodów, co przekreśliłoby całe przedsięwzięcie. Tym samym jak najbardziej zasadne było wprowadzanie przez Papée strategii etapowości w rokowaniach ze stroną gdańską.

Komisarz Generalny RP zamiast raportować w połowie września 1933 r. o przewidywanej końcowej fazie rozmów z Senatem na tematy gospodarcze, pisał o naleganiach Rauschninga, aby wizyta polskiego premiera w Gdańsku nastąpiła jeszcze w tym samym miesiącu. Dla prezydenta Senatu miała być impulsem do przyspieszenia realizacji zamierzeń ekonomicznych. Papée dostrzegał, że były one dla Rauschninga kolejnym etapem na drodze do wcielenia w życie jego wizji *Generalbereinigung* stosunków z Polską<sup>3</sup>. Co więcej, dostrzegał też, że ten polityk łączył doprowadzenie tego procesu do końca z jego dalszą polityczną racją bytu w Gdańsku (tamże: 917: 449). Proponowana już wcześniej przez Komisarza Generalnego wizyta premiera Janusza Jędrzejewicza doszła do skutku rzeczywiście dość szybko. Stało się to 22 września 1933 r., a w literaturze określa się ją jako zamknięcie pewnego etapu w stosunkach Wolnego Miasta z Rzeczpospolitą po ukonstytuowaniu się narodowosocjalistycznego Senatu (Mikos 1971: 272). W ten sposób ziściła się obrona kilka miesięcy wcześniej strategia Papée, która w swoich następstwach łączyła się z prezydencką wizją *Generalbereinigung* stosunków z Polską. Jednak nie był to jedyny proces zachodzący w obrębie Wolnego Miasta Gdańska, jaki zauważał Komisarz.

Papée pisząc 5 listopada 1933 r. do Becka wskazywał, że Senat gdański realizuje proces *Gleichschaltung*<sup>4</sup> z Rzeszą. Określał tego typu postępowanie wprost jako za-

<sup>3</sup> W tym haśle zawierało się dążenie Rauschninga do unormowania stosunków z Polską (Mikos 1971: 295).

<sup>4</sup> Pojęcie „ujednoczenia” odnoszące się do ogółu przemian prawno-politycznych w hitlerowskich Niemczech zmierzających do zdominowania wszystkich dziedzin życia przez nazistowską ideologię (Górnicki 1993: 86; Kulbat 2005: 105).

grozenie dla najżywotniejszych polskich interesów w Wolnym Mieście. Jasno wyraził też swoją opinię, że jeżeli polityka Rzeczypospolitej w stosunku do Gdańska ma się nadal kalkulować, to należy ten proces powstrzymać (APG, KGRP, 917: 539, 541). Można się zastanawiać co Papée miał na myśli używając słowa „kalkulować”. Być może przede wszystkim chodziło mu o czysty zysk materialny. Do takiej refleksji skłaniają jego propozycje skierowane do Becka w powyższym piśmie. Już kilka tygodni wcześniej Komisarz określił punkt wyjścia dla akcji rządu polskiego przeciwdziałającej temu procesowi. Było nim prawo Polski do użytkowania portu gdańskiego (tamże: 517, 519). Papée w piśmie z 5 listopada rozwinął dalej tę myśl. Zaproponował Beckowi czteropunktowy plan działań zapobiegawczych na najbliższą przyszłość. Dwie pierwsze propozycje dotyczyły osoby *Gauleitera* Alberta Forstera oraz *Volkstagu*, o czym będzie jeszcze mowa. Dwie kolejne sugestie związane były bezpośrednio z forsowanymi przez Rauschninga rokowaniami gospodarczymi. Papée jako punkt 3. podawał: „Przełamanie systemu ustaw i rozporządzeń gdańskich, dążących do gospodarczego odseparowania się od Polski i wytworzenia *sui generis* autarkii przez zawarcie odpowiednich umów z Gdańskiem, stwarzających system gospodarczy umowy polsko-gdański (przedewszystkiem [tak w oryginale] w dziedzinie zaopatrzenia Gdańska w artykuły produkcji rolniczej)”. Punkt 4. zaś brzmiał: „Przeprowadzenie reorganizacji służby celnej w duchu naszych tez asymilacji i wzmocnienia *emprise* polskiej, przyczem [tak w oryginale] sprawa ta musi być traktowana jako sprawa kluczowa ze względu na jej znaczenie dla ruszenia z miejsca całokształtu spornych spraw gospodarczych polsko-gdańskich”. Ponadto Papée prosił swojego przełożonego, aby wyznaczył termin wizyty Rauschninga w Warszawie. Tę prośbę motywował zaistniałym sporem na linii Senat-Liga Narodów, który proponował wykorzystać dla pozytywnej realizacji polskich postulatów wobec gdańskiego ciała wykonawczego (tamże: 541, 543, 545). Prezydent Senatu rzeczywiście zjawił się już niedługo później, tj. 11 grudnia 1933 r., w Warszawie (Wójcicki 1976: 212). Po jego wyjeździe z polskiej stolicy negocjacje dotyczące spraw gospodarczych wyraźnie nabrały tempa (Wojciechowski 1980: 94). Papée 9 stycznia 1934 r. przekazał Rauschningowi piśmienną odpowiedź na jego memorandum złożone podczas warszawskiej wizyty. Jego treść w kwestiach gospodarczych była zbieżna z wyłożonymi na początku listopada poprzedniego roku propozycjami Komisarza Generalnego (AAN, MSZ, 2370: 1-2, 8-9; PDD 1934: 21-24).

Okazało się, wbrew pierwotnym przewidywaniom Papée, że rokowania gospodarcze z Senatem znacznie przeciągnęły się w czasie. Co więcej, utknęły w martwym punkcie. Z pewnością nie należały do łatwych, gdyż jak to wynika ze wskazówek Komisarza, posiadały także swoje tło polityczne. Papée 4 kwietnia 1934 r. rozmawiał z prezydentem Senatu. Obaj wyrazili wolę jak najszybszego wznowienia rokowań, aby sprawnie dojść do konkretnych rezultatów. Komisarz w prowadzonym dyskursie ukazał, że wciąż był wierny własnej wizji przedstawionej kilka miesięcy wcześniej Beckowi. W tak kluczowej dla niego kwestii organizacji służby celnej powiedział wprost Rauschningowi, że strona gdańska musi odkryć karty. Tym samym po raz kolejny dał się poznać jako rozmówca bezpośredni i zdecydowany. Prowadząc ne-



gocjacje zgodnie z wytycznymi, rozbił się jednak o konieczność zachowania przez Rauschninga dobrej pozycji politycznej, niepozwalającej mu na zbytne ustępstwa. Stąd Papée stwierdził, że jego celem nie jest – jak to sam ujął – wystawić prezydenta Senatu na sztych. Mimo to pewne zasady musiały zostać zawarte w nowej organizacji służby celnej tak, aby doszło do jej ujednostajnienia w porównaniu ze stanem obecnym (APG, KGRP 86: 79-83; *PDD 1934*: 284-285).

Rauschningowi zależało na dojściu do porozumienia ze stroną polską pomimo wielu trudności. Papée telefonogramem z 9 kwietnia 1934 r. informował MSZ o jego mowie wygłoszonej dwa dni wcześniej. Interpretował ją jako taktykę obliczoną na wpłynięcie na dalszy przebieg i tempo rokowań. Była w niej mowa o tym, że Wolne Miasto w razie niepowodzenia pertraktacji będzie musiało szukać innych dróg. Komisarz poprzez treść telefonogramu kreował w Warszawie obraz Rauschninga jako partnera o umiarkowanym stanowisku. Przewidywał, że owe inne drogi nie oznaczają działań poza prawem, lecz w ramach jego interpretacji. Papée wobec zaistniałej sytuacji nie chciał poruszać się po omacku. Prosił MSZ o dyrektywy odnoszące się do kompleksu spraw związanych z rokowaniami gospodarczymi oraz wygłoszoną mową prezydenta Senatu (tamże, 918: 111-112). Z treści raportu Komisarza datowanego na 13 kwietnia wynika, że Beck wyposażył go w odpowiednie instrukcje. Najwidoczniej postawił po raz kolejny na taktykę bezpośredniości i zdecydowania, która mogła zostać przeprowadzona przez jego podwładnego. Papée w kolejnej rozmowie z Rauschningiem powiedział, że w przypadku polityki wobec Polski jego mowa wymaga autentycznej interpretacji. Wobec tego Senator wyjawiał kierujące nim motywy mówiąc, że mowa była kolejną próbą wyrażenia jego chęci dojścia do porozumienia z Polską, lecz jednocześnie zaznaczeniem, że Gdańsk w razie ostateczności będzie się bronić. Nie krył przy tym, że ocenia stan faktyczny pertraktacji jako pogarszający się. Dodał też, że podjęcie kroków wspomnianych w mowie uważa za smutną ostateczność. Rauschning wykazał się dobrą wolą i przedstawił projekty interesujących obie strony porozumień. Papée nie chciał zburzyć tego pozytywnego wrażenia i nie wspominał o tematach mogących wykazać rozbieżność zdań pertraktujących stron. Miał pełną świadomość, że nie wszystkie propozycje ze strony Senatu odpowiadały polskim interesom.

Na polecenie Becka z miejsca rozpoczął rokowania zapraszając delegację Wolnego Miasta do Warszawy (tamże, 86: 91 – *verte*). Jednocześnie uświadamiał swojemu przełożonemu, że położenie Rauschninga w tym wszystkim nie było najłatwiejsze, gdyż faktyczne przerwanie negocjacji spowodowało, że prezydent Senatu musiał mierzyć się z ostrymi zarzutami ze strony partii i depresją kół gospodarczych (tamże, 918: 123). Papée pisząc do Becka 4 maja 1934 r. na temat mowy prezydenta gdańskiego Senatu, tym razem z końca kwietnia, twierdził, że zostały w niej użyte dużo mocniejsze akcenty niż miało to miejsce poprzednio. Jej przytoczona w raporcie treść nie sprawia takiego wrażenia. Komisarz uznał, że została tam zawarta groźba pod adresem Polski, lecz sam stwierdził, że jest ona ogólnikowa i niesprecyzowana (tamże: 141). Niezależnie od słuszności interpretacji, Komisarz Generalny RP pozwalał odczuć w Warszawie wzrastające napięcie w Gdańsku, co mogło motywować polskie

czynniki decyzyjne do działania. Niewątpliwie wobec sytuacji zaistniałej w Wolnym Mieście tego typu postępowanie było całkowicie wskazane.

W literaturze spotkać można ocenę powyższych mów Rauschninga jako mających charakter antypolski i będących odstępstwem od dotychczasowych deklaracji o przyjaźni i chęci współpracy. W przemówieniach należałoby widzieć próby wysondowania, jak zareaguje na nie Rzeczpospolita (Mikos 1979: 299-300). Papée – zgodnie z tym co zostało już przytoczone – raczej dawał do zrozumienia Beckowi, że tego typu zachowanie było ponagleniem ze strony Rauschninga i jednocześnie jego wołaniem o pomoc. Szczególnie, że już wcześniej informował swojego przełożonego o tym, że prezydent Senatu łączy realizację *Generalbereinigung* stosunków z Polską z jego być albo nie być na gdańskiej scenie politycznej. Co więcej, Rauschning powiedział Komisarzowi, że najbardziej zależy mu na realnym wyniku rokowań gospodarczych, o czym ten drugi nie omieszkiał poinformować swojego przełożonego (APG, KGRP 918: 123). Warto dodać, że Papée już wcześniej, 26 lutego 1934 r., pisał do MSZ na temat zupełnie innych rokowań z Senatem odnoszących się do prowadzenia przez Polskę spraw zagranicznych Wolnego Miasta. W piśmie tym stwierdził, że Rauschning wycofał się z tych układów w ostatniej chwili z obawy przed reakcją opinii publicznej (tamże, 883: 145). W ten sposób Komisarz jasno dawał do zrozumienia kierownictwu polskiej polityki zagranicznej o sytuacji, w jakiej znajdował się prezydent Senatu. Wiedza ta stanowiła atut, który mógłby zostać dobrze wykorzystany w rozgrywkach politycznych ze stroną gdańską.

Papée już na początku lipca 1934 r. informował Becka o odprężeniu ostatniej napiętej sytuacji poprzez odmienne w tonie przemówienia Rauschninga (tamże, 918: 155, 157). Ponadto kilka dni wcześniej w jednym z raportów zauważał u prezydenta Senatu potrzebę wywoływania pozytywnego wrażenia na zewnątrz w związku z jego dążeniem do „optycznej” poprawy jednego z sformułowanych artykułów przygotowywanych umów gospodarczych. Komisarz zgodził się też z Rauschningiem co do strategii podpisania wcześniej innych umów (np. jedna z nich dotyczyła ubezpieczeń społecznych), aby podkreślając w prasie ich znaczenie, stworzyć odpowiednią atmosferę dla sfinalizowania negocjacji gospodarczych (tamże, 86: 168-170). Pragnienie prezydenta Senatu sygnalizowane już na początku jego współpracy z Papée wkrótce się ziściło. Doszło do tego 6 sierpnia 1934 r. Polska zawarła wtedy z Wolnym Miastem Gdańskim kilka umów jednocześnie, które zostały sygnowane między innymi przez Komisarza Generalnego. Jedna z nich regulowała niektóre sprawy celne. Inna dotyczyła udziału Wolnego Miasta w kontyngentach przywozowych, zaś cztery pozostałe miały bardziej szczegółowy charakter. Były to układy o: obrocie produktami rolnictwa, ogrodnictwa i rybołówstwa; przepisach dotyczących artykułów żywności i przedmiotów użytkowych; obrocie zwierzętami i ich częściami, produktami zwierzęcymi, surowcami i szczepionkami; uregulowaniu przepisów dotyczących ochrony roślin (*Zbiór dokumentów...*, cz. X, 1934: 2, 10, 31, 40, 45, 62). Wypracowana z biegiem czasu finalna treść powyższych układów miała stać się dowodem na to, czy rzeczywiście strategia Papée dążąca do zatrzymania procesu *Gleichschaltung*, jaką sugerował Beckowi, została w pełni zastosowana.

Okazało się, że na drodze ku jej realizacji stała ówczesna polityka zbliżenia z hitlerowskimi Niemcami. Ze względu na nią układy z 6 sierpnia 1934 r. zyskały kompromisowy charakter (Hajduk 1981: 255). Jak już wspomniano, zgodnie z sugestią Papée sprawa reorganizacji służby celnej została potraktowana łącznie z pozostałymi umowami. Jednakże, chociaż układ odnoszący się do tego zagadnienia miał istotne znaczenie dla normalizacji stosunków celnych, to nie doprowadził do żadnych zmian w dziedzinie organizacji administracji celnej w obrębie Wolnego Miasta (tamże: 254). Komisarz Generalny proponował również, aby poprzez polsko-gdański system umowy przeciwstawić się procesowi gospodarczego odseparowywania się Wolnego Miasta od Polski. Zwracał przy tym szczególną uwagę na zaopatrzenie Gdańska w artykuły produkcji rolnej. Tymczasem na skutek zapisów w umowach z 6 sierpnia Senat mógł regulować przywóz tego typu produktów (i nie tylko) zgodnie z własnym zapotrzebowaniem i założeniami politycznymi. Ostatecznie doszło do uznania w praktyce przez Rzeczpospolitą odrębności gospodarczej Wolnego Miasta (tamże: 240). Tym samym, wobec preferowanego przez polskie MSZ kierunku działania w polityce międzynarodowej, Papée złożył podpisy pod umowami, które były sprzeczne z jego własnymi poglądami. Pozostaje pytanie, w jakim stopniu miał tego świadomość. W jednym z pism kierowanych do Becka oceniał sierpniowe porozumienia jako ważne i mogące zapoczątkować nową epokę (APG, KGRP, 918: 331). Zauważał też, że otwierają one przed Gdańskiem duże możliwości. Widział w nich formy, które jeżeli tylko zostaną wypełnione „efektywną treścią”, w znacznej mierze wpłyną na dalszy rozwój stosunków polsko-gdańskich (tamże: 353). Można na tej podstawie przypuszczać, że Papée nie przyjął sygnowanych przez siebie umów gospodarczych jako doskonałego remedium na polsko-gdańskie bolączki. Postrzegał je raczej jako środek do tworzenia nici porozumienia na terenie jego pracy dyplomatycznej, gdzie w tym procesie wiele zależało od samego Wolnego Miasta.

Polska polityka wobec procesu *Gleichschaltung* zawierała się w trosce o to, aby realizacja tego zjawiska nie kolidowała z uprawnieniami gospodarczymi Rzeczpospolitej w Wolnym Mieście oraz z sytuacją ludności polskiej na jego terenie (Wojciechowski 1980: 94). Przedstawiona argumentacja Papée jest zbieżna z tym rozumowaniem. Dodatkowo można odnotować liczne interwencje Komisarza u Rauschninga w związku z nieposzanowaniem praw Polaków w Gdańsku. W myśl tych zasad Papée był obojętny wobec rozprawy hitlerowców z opozycją na podległym mu terenie (Wójcicki 1976: 226). Miał pełną świadomość tego problemu, czego nie ukrywał przed Warszawą (APG, KGRP, 918: 335). Mimo to pozostawał wierny polskiej polityce co do *Gleichschaltung* w przypadku wewnętrznych rozgrywek w Gdańsku. W rzeczywistości stan interesów polskich w Wolnym Mieście pozostawał zależny od pozornie czysto wewnętrznej polityki Senatu (Drzycimski 1978: 308-309). Myśląc jednak o misji Komisariatu Generalnego RP, jaką było czuwanie nad respektowaniem polskich uprawnień w Gdańsku (Mikos 1971: 7), to wyżej opisane zachowanie Papée można ocenić także jako niewykraczanie poza dozwolony zakres kompetencji.

## POSTAWA PAPÉE WOBEC KONFLIKTU NA LINII RAUSCHNING-FORSTER

Raporty Papée odnoszące się do konfliktu prezydenta Senatu z *Gauleiterem* Albertem Forsterem przesyłane były regularnie do Warszawy i często zawierały przewidywania co do jego rozwoju na tle zdobywanych informacji. Komisarz od czasu do czasu wypytywał Rauschninga o rozwój sytuacji i o kroki przezeń podjęte w celu wyeliminowania przeciwnika. Prezydent Senatu traktował Papée w tej kwestii jako osobę zaufania, prosząc go o dyskrecję. Komisarzowi udało się w tym przypadku stworzyć szczególną relację z Rauschningiem, w której pozwalał sobie nawet na półzartobliwe pytania o jego pozycję na gdańskiej scenie politycznej (APG, KGRP, 917: 455). Papée widział, że ludność Gdańska opowiada się jednak za Forsterem. Mimo to sugerował, że najlepsze dla Polski byłoby życzyć zwycięstwa Rauschningowi (tamże: 491, 493).

Albert Forster był zaufanym Hitlera, który w 1930 r. został wysłany przez niego do Wolnego Miasta. Objął tam funkcję szefa gdańskiego okręgu partii hitlerowskiej. Jego zadaniem było wzmocnienie jej działalności (Mikos 1979: 246). Komisarzowi trudno było precyzyjnie odnaleźć się w rozgrywce Rauschninga z Forsterem, na którą istotny wpływ miał Berlin. Do samego końca nie był w stanie przewidzieć jej wyniku (APG, KGRP, 918: 427). Nie spoglądał na ten konflikt jako mający jedynie charakter personalny. Papée pisał 26 lutego 1934 r. do Becka: „Widoczne jest też, że dzisiaj dotychczasowy raczej personalny antagonizm Rauschning–Forster skryształizował się formie rzeczowej zasadniczej różnicy zdań co do struktury życia gospodarczego w Gdańsku [...]” (tamże: 103). Można podejrzewać, że polski dyplomata akcentując gospodarcze podłoże konfliktu mógł bardziej skłaniać się ku właśnie takiej jego ocenie. Papée informował też MSZ o tym, że zarówno w berlińskich, jak i gdańskich kręgach narodowo-socjalistycznych umowy z 6 sierpnia 1934 r. nie zostały przez wszystkich ocenione przychylnie dla Rauschninga. Podejrzewał, że ten fakt oraz trudne położenie finansowe Wolnego Miasta Forster potrafił dobrze wykorzystać tak w Gdańsku, jak i w Berlinie, aby przedstawiać w niekorzystnym świetle program polityczno-gospodarczy Rauschninga (tamże: 331, 333; Mikos 1971: 296-297). Papée nie ukrywał, że rozwój sytuacji na tym tle będzie mieć dla Polski konsekwencje polityczne (APG, KGRP 918: 103).

Podstawowa przyczyna sporu pomiędzy Rauschningiem a Forsterem rodziła polemiki także z perspektywy lat (Kornat 2000: 258; Andrzejewski 2003: 171). Komisarz najprawdopodobniej aż do końca prezydentury tego pierwszego zachował rezerwę i nie wskazał w sposób zupełnie jednoznaczny i definitywny, co było ową przyczyną. W przywoływanym już czteropunktowym planie działań, jakie Papée sugerował Beckowi, pierwsza pozycja głosiła usunięcie Forstera z Gdańska (APG, KGRP, 917: 541). Wiązało się to jednocześnie z obroną Rauschninga. Beck jednak ostrzegał swojego podwładnego, aby nie angażował się w akcje przeciw Forsterowi. Mógł za to popierać prezydenta Senatu (tamże, 918: 323; Mikos 1971: 297). Komisarz rozumiał doskonale, że owo poparcie nie mogło się dokonywać wprost. Przywiązywał też pewną wagę do rozmowy Józefa Lipskiego z Józefem Goebbelsem, jaka odbyła się

u schyłku kariery Rauschninga w Gdańsku (APG, KGRP, 918: 321). Treść raportu Lipskiego na ten temat ujawnia, że owa rozmowa była podjęta w Berlinie obroną prezydenta gdańskiego Senatu, w której swój wkład miał także kierowany przez Papée Komisarjat Generalny (AAN, ARPB, 795: 210-212). Komisarz donosił też Beckowi, że w jego opinii Rauschning przywiązywał dużą wagę do polskich interwencji w Berlinie (APG, KGRP, 918: 329; Mikos 1971: 297). Rozwój sytuacji doprowadził jednak do dymisji prezydenta Senatu 23 listopada 1934 r. (APG, KGRP, 918: 447). Tym samym pragnienie Papée, aby w ramach ratowania polskich wpływów w Gdańsku usunąć stamtąd Forstera, stało się znacznie trudniejsze do realizacji. Warto też dodać, że we wspomnianym czteropunktowym planie działań zapobiegawczych wobec *Gleichschaltung* przedstawionym przez Komisarza Beckowi, pozycja odnosząca się do *Volkstagu* głosiła, że należało zapobiec wyborom do tego ciała (tamże, 917: 543). Również i w tym przypadku nie odniesiono sukcesu, chociaż porażka nadeszła dopiero kilka miesięcy po dymisji Rauschninga (*PDD 1935*: 150).

#### INTERWENCJE KOMISARZA U RAUSCHNINGA W OBRONIE PRAW LUDNOŚCI POLSKIEJ

Kazimierz Papée zabiegając u prezydenta Senatu o poszanowanie praw ludności polskiej w Wolnym Mieście spotykał się z jego przychylnym nastawieniem wobec tej kwestii. Rauschning wskazywał Komisarzowi, że wiele lat zaognionych stosunków polsko-gdańskich odcisnęło piętno na mieszkającej tam ludności. Stąd potrzeba było upływu czasu, aby w nastawieniu niektórych osób doszło do zmian. Z raportów Papée do Becka wynika, że zgadzał się z tą logiką Rauschninga. Jednakże zauważał też, że ludność polska stanowiła przeszkodę w realizacji procesu *Gleichschaltung* (APG, KGRP, 917: 377, 379, 381). Papée dostrzegał u prezydenta Senatu szczerą w realizacji *Generalbereinigung* stosunków z Polską oraz wpływanie w tym duchu na podległą mu administrację (tamże: 441, 447, 449). Był jednak zmuszony interweniować wobec postępującego *Gleichschaltung*. W tym kontekście Rauschning zapewniał Komisarza, że Senat nie ma zamiaru upośledzać polskiej ludności i jest gotów wypracować dla niej autonomię kulturalną i gospodarczą, chociaż zaznaczał jednocześnie, że zdaje sobie sprawę, że „w ten sposób idzie w kierunku wytwarzania pewnego rodzaju państwa w państwie” (tamże: 571, 573; *PDD 1933*: 698-699).

Zanim jednak doszło do wypowiedzenia powyższych słów, Papée był zmuszony do sporadycznego uświadamiania Senatu o szerokiej gamie sytuacji utrudniających egzystencję Polaków w Gdańsku (APG, KGRP 917: 579, 581). Kwestia wspomnianej przez Rauschninga autonomii dla ludności polskiej przeciągała się w czasie, co ten uzasadniał w rozmowach z Papée tym, że taka ustawa jest trudna do opracowania z braku precedensów (tamże: 635). Oprócz tego Komisarz musiał zwracać uwagę prezydentowi Senatu na niewykonywanie przez Gdańsk umowy z 18 września 1933 r. w zakresie szkolnictwa (tamże, 918: 173). Papée kładł też duży nacisk na to, aby nie miały więcej miejsca próby wykorzystywania podziałów wśród ludności polskiej

w Wolnym Mieście przez władze senackie lub policyjne (tamże: 185). Dostrzegana przez Komisarza szczerść prezydenta Senatu w realizowaniu *Generalbereinigung* stosunków z Polską w powyższym zakresie nie była poddana decydującej próbie czasu. Zaważył na tym konflikt Rauschninga z Forsterem.

Przytoczone interwencje Papée wskazują, że miał zupełną świadomość sprzeczności zachodzących na gdańskiej scenie politycznej. Popierając Rauschninga opowiadał się jednocześnie za jego hasłem *Generalbereinigung* stosunków z Polską. Jednakże nie ukrywał też, że dostrzegał zachodzący proces *Gleichschaltung*, który oceniał jako szkodliwy dla Rzeczypospolitej. Uwadze Komisarza nie uszła wypowiedź z początku kariery Rauschninga o założeniu narodowych socjalistów, by utrzymać samodzielność polityczną i gospodarczą Wolnego Miasta. Papée zauważał, że Senat odgraniczał się od Rzeczypospolitej (tamże, 917: 497, 499, 501). Polski przedstawiciel dyplomatyczny w Wolnym Mieście w logiczny sposób z zestawienia dwóch haseł: Forsterowskiego *Zurück zum Reich* oraz Rauschningowskiego *Danzig bleibt Deutsch*, stawiał na to drugie, jako dające większą gwarancję normalizacji stosunków polsko-gdańskich (tamże: 491, 493). Mimo że to hasło oznaczało zachowanie przez Gdańsk niemieckiego charakteru (Mikos 1971: 295), Papée uważał je za tylko pozornie niewinne. W jego opinii było środkiem do realizacji *Gleichschaltung* z Rzeszą (APG, KGRP, 917: 487, 489).

Papée w omawianym tutaj okresie dobrze widział procesy zachodzące na obszarze Wolnego Miasta. Wskazał też, po czyjej stronie się opowiedział, chociaż wiedział, że nie był to wybór doskonały. Można jednak przypuszczać, że nie do końca rozumiał ten wybór, tak jak prawdopodobnie niezbyt dobrze pojmował wspomnianą przez siebie w piśmie do Becka ową ideologiczną misję prezydenta Senatu. Stanisław Mikos tak ujął ostateczny cel pierwszego spośród senatorów: „Rauschning zdając sobie sprawę, że Niemcy nie są jeszcze przygotowane do wojny, był zwolennikiem stopniowego opanowywania tego miasta, bez widocznego komplikowania stosunków z Polską. Tym założeniom odpowiadała polityka powolnego *Anschlusses* Gdańska do Rzeszy” (Mikos 1979: 303). Dodawał też, że dla Hitlera była to zbyt wolna taktyka, stąd prezydent Senatu stracił jego zaufanie (tamże: 305). Marek Kornat stwierdzał, że ocena Rauschninga jako osoby nietraktującej stosunków z Polską koniunkturalnie stała się dosyć upowszechniona w historiografii (Kornat 2000: 278). Zdaje się, że ówczesnie tego typu ocena nie znalazła się pośród słów Papée kierowanych w raportach do Warszawy.

#### PODSUMOWANIE

Kazimierz Papée, dyplomata, którego losy zostały splecione przez kilka lat z Wolnym Miastem Gdańskiem, poświęcał się zapewnianiu należnych na jego terenie praw Rzeczypospolitej. Czynił to także w szczególnym okresie stosunków polsko-niemieckich, jakim była prezydentura Hermanna Rauschninga. Swoje zadanie wypełniał między innymi poprzez bezpośrednie relacje z prezydentem gdańskiego

Senatu. Dochodziło do nich w warunkach politycznego podporządkowania ogółowi stosunków polsko-niemieckich, zarówno z jednej, jak i drugiej strony. Papée w licznych raportach przesyłanych do Warszawy informował o efektach tych kontaktów oraz o szerokim tle, na jakim były podejmowane. Komisarz w formułowanych przez siebie pismach nie rezygnował też z wyrażania osobistych refleksji. To wszystko złożyło się na różnorodny obraz aktywności dyplomatycznej Papée w rozpatrywanym okresie. Nie ulega wątpliwości, że ten polski dyplomata troszczył się o los stosunków polsko-gdańskich. Wykorzystując stanowczość w postępowaniu dobrze korzystał z osobowości i nastawienia Rauschninga do *Generalbereinigung* stosunków z Rzeczpospolitą. Komisarzowi udało się nawiązać z prezydentem Senatu dość dobrą relację i jednocześnie dostrzegać dynamikę zmian jego położenia politycznego, co było potrzebne do korygowania polskich posunięć na gdańskiej scenie politycznej. Trudno byłoby nie zgodzić się z opinią Stanisława Mikosa o dokładności raportów Papée (Mikos 1971: 318). Wynikała ona z umiejętności Komisarza dostrzegania różnorodnych procesów w otaczającym go środowisku. Ponadto był w stanie wykazać ich wzajemne sprzeczności, lecz nie zawsze potrafił dostrzec ich kierunek rozwoju w dalekiej perspektywie.

Z racji ustalonych priorytetów w polityce polskiego MSZ, pogląd o ograniczonej roli Papée (tamże: 318) jest jak najbardziej słuszny. Warto zaznaczyć jednak, że pracował na trudnym i bardzo specyficznym terenie. Z tego powodu bardziej uzasadnione wydaje się spoglądanie na jego wspomniane już uzależnienie od dyrektyw Becka jako na pozytywną cechę w środowisku pracy. Ukazane przejawy jego aktywności dyplomatycznej świadczą też o tym, że owo uzależnienie nie zdławiło w nim samodzielności i umiejętności wykazywania inicjatywy. Nie zrezygnował nawet z nakreślenia własnej wizji przyszłych działań, jakie powinny zostać podjęte przez Rzeczpospolitą. Jednakże ze względu na pozycję Papée, przejawy jego indywidualności nie mogły silnie wybrzmieć. Może zasadne byłoby ująć część negatywnego wydzwiku słowom mówiącym o tym, że Komisarz „był [...] człowiekiem nie przejawiającym zbyt dużej inicjatywy i samodzielności w pracy” (tamże: 247). Z jednej strony część jego poglądów była zupełnie zbieżna z polityką Becka, z drugiej zaś pewien ich fragment rozbijał się o nadrzędną zasadę utrzymania dobrych stosunków polsko-niemieckich. W każdym razie, obserwacje zawarte przez Papée w raportach dawały Warszawie możliwość modelowania bieżącej strategii działania. On sam, wobec tego, co proponował kierownictwu polskiej polityki zagranicznej, wraz z odejściem Rauschninga ze stanowiska najprawdopodobniej nie był całkowicie zadowolony z efektów swojej pracy. Normalizacja stosunków polsko-gdańskich dokonana także poprzez aktywność na linii Papée-Rauschning została napełniona duchem kompromisu w znacznie większym stopniu niż przypuszczalnie oczekiwał polski dyplomata. Poruszony w niniejszym artykule niewielki fragment jego działalności dyplomatycznej na tak trudnym obszarze, jakim było Wolne Miasto Gdańsk, może być z perspektywy czasu przykładem porozumienia i współpracy, skłaniającym jednocześnie do refleksji nad granicą ustępstw, jakich można dokonać w celu osiągnięcia konsensusu.

## Bibliografia

### I. Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN)  
Ambasada RP w Berlinie (ARPB)  
Ministerstwo Spraw Zagranicznych 1918-1939 (MSZ)  
Archiwum Państwowe w Gdańsku (APG)  
Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku (KGRP)

### II. Źródła drukowane

Kornat M. (2006), *Ambasador Kazimierz Papée – piętnaście rozmów z papieżem Piusem XII*, „Zeszyty Historyczne” 156: 124-178.  
*Polskie Dokumenty Dyplomatyczne (PDD) 1932* (2011), red. Kania K., Warszawa: PISM.  
*Polskie Dokumenty Dyplomatyczne (PDD) 1933* (2015), red. Skóra W., Warszawa: PISM.  
*Polskie Dokumenty Dyplomatyczne (PDD) 1934* (2014), red. Żerko S., Warszawa: PISM.  
*Polskie Dokumenty Dyplomatyczne (PDD) 1935* (2017), red. Żerko S., Warszawa: PISM.  
*Polskie Dokumenty Dyplomatyczne (PDD) 1936* (2011), red. Żerko S., Warszawa: PISM.  
*Rocznik służby zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 kwietnia 1938 r.* (1938), Warszawa: MSZ.  
*Zbiór dokumentów urzędowych dotyczących stosunku Wolnego Miasta Gdańska do Rzeczypospolitej Polskiej, cz. IX, 1933, Zebrane i wydane przez Komisariat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku* (1934a), Gdańsk.  
*Zbiór dokumentów urzędowych dotyczących stosunku Wolnego Miasta Gdańska do Rzeczypospolitej Polskiej, cz. X, 1934, Zebrane i wydane przez Komisariat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku* (1934b), Gdańsk.  
Żaryn J. (oprac.) (1998), *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944-1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie (Wybór dokumentów)*, Warszawa: Neriton.

### III. Pamiętniki i wspomnienia

Beck J. (2015), *Wspomnienia o polskiej polityce zagranicznej 1926-1939*, oprac. Cienciala A. M., Kraków: Wydawnictwo Arkadiusz Wingert, Warszawa: Księgarnia Historyczna.

### IV. Opracowania

Andrzejewski M. (2003), *O potrzebie naukowej biografii Hermanna Rauschninga*, „Dzieje Najnowsze” 2: 165-176.  
Drzycimski A. (1978), *Polacy w Wolnym Mieście Gdańsku (1920-1933). Polityka Senatu gdańskiego wobec ludności polskiej*, Wrocław: Ossolineum.  
Górnicki L. (1993), *Prawo Trzeciej Rzeszy w nauce i publicystyce prawniczej Polski międzywojennej (1933-1939)*, Bielsko-Biała: Wydawnictwo AS.  
Hajduk B. (1981), *Wolne Miasto Gdańsk w polityce celnej Polski 1922-1934*, Wrocław: Ossolineum.  
Kornat M. (2000), *Hermann Rauschning a Polska: wokół opinii autora „Rewolucji nihilizmu” o stosunkach polsko-niemieckich z maja 1939 r.*, „Czasy Nowożytne” 9: 255-301.



- Kulbat W. (2005), *Kościół w Niemczech i narodowy socjalizm*, „Łódzkie Studia Teologiczne” nr 14: 101-138.
- Michowicz W. (1995), *Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego w latach 1918-1939*, w: Łossowski P. (red.), *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV: 1918-1939, Warszawa: PWN.
- Mikos S. (1971), *Działalność Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku 1920-1939*, Warszawa: PWN.
- Mikos S. (1974), *Szkieł biograficzny Kazimierza Papée*, w: Borzyszkowski J. et al. (red.), *Działacze polscy i przedstawiciele RP w Wolnym Mieście Gdańsku*, Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe.
- Mikos S. (1979), *Wolne Miasto Gdańsk a Liga Narodów 1920-1939*, Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
- Rauschnig H. (1939), *Rewolucja nihilizmu. Kulisy i rzeczywistość Trzeciej Rzeszy*, Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze „Rój”.
- Skrzypek A. (1995), *Zwiększenie samodzielności i stabilizującej roli polityki polskiej w Europie (listopad 1932 – kwiecień 1935)*, w: Łossowski P. (red.), *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV: 1918-1939, Warszawa: PWN.
- Wojciechowski M. (1980), *Stosunki polsko-niemieckie 1933-1938*, Poznań: Instytut Zachodni.
- Wójcicki J. (1976), *Wolne Miasto Gdańsk 1920-1939*, Warszawa: Wydawnictwo MON.
- Wyrwa T. (1990), *Likwidacja Ambasady R.P. przy Watykanie w latach 1958 i 1972*, „Zeszyty Historyczne” 93: 49-60.
- Żukowski P. M. (2008), *Pracownicy i absolwenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w polskiej służbie zagranicznej, 1918-1945*, „Zeszyty Historyczne” 165: 34-70.

**Juliusz Jędrzejczak**, doktorant w Academia Artium Humaniorum, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu (503123@doktorant.umk.pl)

**Słowa kluczowe:** Kazimierz Papée (1889-1979), Wolne Miasto Gdańsk, Hermann Rauschnig (1887-1982), dyplomaci polscy, historia dyplomacji

**Keywords:** Kazimierz Papée (1889-1979), Free City of Danzig, Hermann Rauschnig (1887-1982), Polish diplomats, history of diplomacy

#### ABSTRACT

*The aim of the article was to examine the diplomatic activity of the Polish diplomat Kazimierz Papée (1889-1979) in the Free City of Danzig in the years 1933-1934. The author focused on Papée's relations with Hermann Rauschnig, the President of the Free City of Danzig Senate, taking into account the accompanying circumstances. The historical sources utilised and analysed in this study are, in large part, unknown reports prepared by Papée, which he sent to Warsaw.*

*Papée was the General Commissioner of the Republic of Poland in the Free City of Danzig from 1932 to 1936. He sought to preserve the Polish rights in Danzig. His term in office coincided also with the presidency of Rauschnig, who was the first politician associated with the Nazi Party at the post of President of the Danzig Senate. Both Papée and Rauschnig fulfilled their duties in circumstances of subordination of the Polish-Danzig relations to relations between Warsaw and Berlin. Each of them had his own vision of how relations between Poland and the Free City should be shaped. Rauschnig was remembered as a politician who sought to reach a settlement with Po-*

*land. That being so, the question arises how Papée managed to cope, given the then current conditions, and what particular courses of action were taken by him in contacts with the President of the Danzig Senate.*

*Another issue related to the research is an assessment of the consequences of these contacts. Such an appraisal had to be made in the light of the paramount principle of the Polish Ministry of Foreign Affairs which was the maintenance of good Polish-German relations.*